

Księga Urantii

<< [Przekaz 137](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 139](#) >>

Przekaz 138

Nauczanie posłańców królestwa

138:0.1 (1538.1) PO WYGŁOSZENIU kazania „O Królestwie”, tego popołudnia Jezus wezwał sześciu apostołów i zaczął wyjawiać im plany odwiedzin okolicznych miast, położonych wokół i w pobliżu Morza Galilejskiego. Bracia Jezusa, Jakub i Juda, bardzo się obrazili, ponieważ nie zostali wezwani na naradę. Jak dotąd uważali, że należą do bliskiego koła współpracowników Jezusa. Ale Jezus nie planował włączać bliskich krewnych do zespołu apostoelskich zarządców królestwa. To właśnie nie załączenie Jakuba i Judy do grona kilku wybranych, wraz z dostrzegalną rezerwą wobec matki od czasu wydarzeń w Kanie, było punktem wyjściowym wciąż pogłębiającego się dystansu pomiędzy Jezusem a jego rodziną. Sytuacja taka trwała w czasie całej służby publicznej Jezusa – rodzina nieomal odrzuciła go – a rozbieżności te nie zostały w pełni załagodzone aż do jego śmierci i zmartwychwstania. Nastroje matki nieustannie wahały się pomiędzy wiarą i nadzieją a narastającymi uczuciami rozczarowania,

upokorzenia i rozpacz. Tylko najmłodsza Rut pozostawała niezachwianie lojalna wobec swego ojca-brata, bez względu na okoliczności.

138:0.2 (1538.2) Aż do zmartwychwstania, cała rodzina Jezusa niewiele miała wspólnego z jego służbą. Jeśli prorok nie jest pozbawiony zaszczytów, za wyjątkiem własnego kraju, nie pozostaje bez rozumnego uznania, za wyjątkiem własnej rodziny.

1. Końcowe pouczenia

138:1.1 (1538.3) Następnego dnia, w niedzielę, 23 czerwca, roku 26 n.e., Jezus udzielił końcowych pouczeń sześciu apostołom. Nakazał im, aby poszli po dwóch, uczyć radosnej nowiny królestwa. Nie kazał im chrzczyć i radził, aby nie głosili kazań publicznie. Wytłumaczył, że później pozwoli im na publiczne głoszenie kazań, ale w tym okresie, z wielu względów pragnął, żeby nabrali praktycznego doświadczenia w osobistych kontaktach ze współbraćmi ludźmi. Jezus chciał, aby pierwsza ich tura była całkowicie *indywidualną działalnością*. Aczkolwiek zapowiedź taka była swego rodzaju rozczarowaniem dla apostołów, mimo to rozumieli, przynajmniej częściowo, jakąś część motywów Jezusa, aby w ten właśnie sposób zacząć głoszenie królestwa; i zaczęli je głosić z radosnym sercem i ufnym entuzjazmem. Jezus wysłał ich po dwóch, Jakub i Jan poszli do Gergezy, Andrzej i Piotr do Kafarnaum, podczas gdy Filip i Nataniel poszli do Tarichei.

138:1.2 (1538.4) Zanim zaczęli swoją pierwszą, dwutygodniową praktykę, Jezus im oświadczył, że pragnie wyznaczyć dwunastu apostołów do prowadzenia pracy na rzecz królestwa po swoim odejściu i upoważnił każdego z nich, aby wybrał jednego spośród swych pierwszych nawróconych, jako członka planowanej grupy apostołów. Jan zapytał: „Ale, Mistrzu, czy tych sześciu ludzi wejdzie pomiędzy nas i będzie uczestniczyć we wszystkich rzeczach na równi z nami, którzy byli z tobą od czasu Jordanu i słyszeli całe twoje nauczanie przygotowujące do naszej pierwszej pracy w królestwie?”. Jezus odrzekł: „Tak Janie, ci ludzie, których wybieriecie, staną się jednymi z nas i wy ich nauczycie wszystkiego tego, co dotyczy królestwa, tak samo jak ja was uczyłem”. Jezus odszedł, kiedy to powiedział.

138:1.3 (1539.1) Szóstka apostołów nie rozeszła się do swojej pracy, zanim nie zamienili wielu słów ze sobą, omawiając polecenie Jezusa, że każdy z nich ma wybrać nowego apostoła. Przeważała w końcu rada Andrzeja i poszli do pracy. W meritum sprawy Andrzej powiedział: „Mistrz ma rację, jest nas za mało, żeby podołać tej pracy. Potrzeba nam więcej nauczycieli i Mistrz okazał nam wielkie zaufanie, skoro powierzył nam wybór tych sześciu apostołów”. Tego rana, kiedy się rozdzielili idąc do swojej pracy, w sercu każdego z nich było trochę ukrytego przygnębienia. Wiedzieli, że będą tęsknić za Jezusem a oprócz strachu i nieśmiałości, nie w taki sposób wyobrażali sobie inaugurację królestwa nieba.

138:1.4 (1539.2) Uzgodniono, że sześciu apostołów ma iść do pracy na dwa tygodnie, po czym mieli wrócić i spotkać się domu Zebedeusza. W tym czasie Jezus poszedł do Nazaretu, żeby odwiedzić Józefa i

Szymona oraz innych członków rodziny mieszkających w sąsiedztwie. Jezus zrobił wszystko, co było w ludzkiej mocy, zgodnego ze swą dedykacją, aby czynić wolę Ojca, żeby nie stracić zaufania i przywiązania swojej rodziny. W tej sprawie wypełnił swój obowiązek w całej pełni a nawet lepiej.

138:1.5 (1539.3) W tym czasie, kiedy apostołowie poszli na misję, Jezus dużo rozmyślał o Janie, który teraz przebywał w więzieniu. Użycie swoich potencjalnych mocy, aby go uwolnić, stanowiło wielką pokusę, ale raz jeszcze z nich zrezygnował, aby „czekać na wolę Ojca”.

2. Wybór sześciu

138:2.1 (1539.4) Pierwsza tura sześciu apostołów skończyła się wielkim sukcesem. Wszyscy odkryli wielką wartość, jaką dawały bezpośrednie, osobiste kontakty z ludźmi. Gdy wrócili do Jezusa uświadomili sobie w pełni, że mimo wszystko religia jest wyłącznie i całkowicie sprawą *osobistego doświadczenia*. Zaczynali rozumieć, jak bardzo zwykli ludzie są głodni usłyszeć słowa religijnej pociechy i duchowej otuchy. Kiedy zgromadzili się wokół Jezusa, wszyscy chcieli mówić jednocześnie, ale Andrzej przejął kierownictwo i tak jak ich wzywał, jednego po drugim, składali Mistrzowi formalny raport i przedstawiali swe nominacje na sześciu nowych apostołów.

138:2.2 (1539.5) Po tym, jak każdy przedstawił wybranego przez siebie nowego członka apostołstwa, Jezus prosił wszystkich pozostałych, żeby głosowali w sprawie tej nominacji; wszystkich sześciu nowych

apostołów zostało formalnie zaakceptowanych przez wszystkich sześciu starszych. Potem Jezus ogłosił, że wszyscy powinni odwiedzić kandydatów i powołać ich do służby.

138:2.3 (1539.6) Wybranymi, nowymi apostołami byli:

138:2.4 (1539.7) 1. *Mateusz Lewi*, poborca celny z Kafarnaum, który sprawował swój urząd tuż na wschód od miasta, koło granicy z Bataneą. Wybrany został przez Andrzeja.

138:2.5 (1539.8) 2. *Tomasz Didymos*, rybak z Tarichei a dawniej cieśla i kamieniarz z Gadary. Wybrany został przez Filipa.

138:2.6 (1539.9) 3. *Jakub Alfeusz*, rybak i rolnik z Gergezy, wybrany został przez Jakuba Zebedeusza.

138:2.7 (1539.10) 4. *Judas Alfeusz*, brat bliźniak Jakuba Alfeusza, także rybak, wybrany został przez Jana Zebedeusza.

138:2.8 (1540.1) 5. *Szymon Zelota* był wysokiej rangi oficerem w patriotycznej organizacji zelotów, zrzekł się tej pozycji, aby dołączyć do apostołów Jezusa. Szymon był kupcem, zanim przyłączył się do zelotów. Wybrany został przez Piotra.

138:2.9 (1540.2) 6. *Judas Iskariota* był jedynym synem bogatych, żydowskich rodziców, mieszkających w Jerychu. Przysłał do Jana Chrzciciela a jego rodzice, saduceusze, wyrzekli się go. Szukał pracy w tych regionach, gdy znaleźli go apostołowie Jezusa i głównie ze względu na jego doświadczenie z finansami Nataniel zaprosił go, by wstąpił w ich szeregi. Judasz Iskariota był jedynym Judejczykiem wśród dwunastu apostołów.

138:2.10 (1540.3) Cały dzień Jezus spędził z sześcioma apostołami, odpowiadając na ich pytania i słuchając szczegółów ich relacji, gdyż mieli wiele interesujących i wartościowych przeżyć do opowiedzenia. Teraz spostrzegli mądrość planu Mistrza, że posłał ich do cichej i osobistej pracy, przed ich zaangażowaniem do bardziej ambitnych zadań publicznych.

3. Powołanie Mateusza i Szymona

138:3.1 (1540.4) Następnego dnia Jezus i szóstka apostołów poszli powołać Mateusza, poborcę celnego. Mateusz czekał na nich, dokonawszy bilansu ksiąg, gotów przekazać sprawy biura swemu bratu. Gdy zbliżali się do jego rogatki, Andrzej podszedł do niego z Jezusem, który patrząc Mateuszowi w oczy, powiedział: „Pójdź ze mną”. Mateusz wstał i razem z Jezusem i apostołami wszedł do swego domu.

138:3.2 (1540.5) Mateusz powiedział Jezusowi o ucztie, jaką przygotował na ten wieczór, przynajmniej chciał wydać wieczerzę dla swojej rodziny i przyjaciół, jeśli Jezus to zaaprobuje i zgodzi się być honorowym gościem. Jezus skinął głową na znak zgody. Piotr wziął na bok Mateusza i tłumaczył mu, że zaproponował pewnego Szymona, aby przyłączył się do apostołów i prosił, żeby Szymona również zaprosić na ucztę.

138:3.3 (1540.6) Po obiedzie w domu Mateusza, wszyscy poszli z Piotrem powołać Szymona Zelotę, którego znaleźli w jego byłej firmie, prowadzonej teraz przez jego siostrzeńca. Kiedy Piotr przyprowadził Szymona przed Jezusa, Mistrz powitał ognistego patriotę i powiedział tylko: „Pójdź ze mną”.

138:3.4 (1540.7) Wszyscy wrócili do domu Mateusza, gdzie do czasu kolacji rozmawiali trochę o polityce i religii. Rodzina Lewiego długo zajmowała się interesami i zbieraniem podatków, zatem sporo gości, zaproszonych przez Mateusza na przyjęcie, faryzeusze mogliby nazwać „cełnikami i grzesznikami”.

138:3.5 (1540.8) W tamtych czasach, kiedy tego rodzaju przyjęcie-ucztą było wydawane przez znacznego człowieka, było zwyczajem, żeby wszystkie zainteresowane tym osoby pozostawały w pomieszczeniu przyjęcia i przyglądały się gościom podczas posiłku, słuchały konwersacji oraz przemówień honorowego gościa. Dlatego też większość faryzeuszy z Kafarnaum zjawiała się przy tej okazji, aby obserwować zachowanie się Jezusa w czasie tego niezwykłego zgromadzenia.

138:3.6 (1540.9) Jak upływał czas wieczerzy, dobry humor biesiadników dosięgł szczytów i każdy bawił się tak znakomicie, że obserwujący to faryzeusze zaczęli, w swych sercach, krytykować Jezusa za jego udział w tak niefrasobliwej i beztroskiej imprezie. Później, wieczorem, kiedy wygłaszali mowy, jeden z bardziej złośliwych faryzeuszy posunął się tak daleko, że skrytykował postępowanie Jezusa, mówiąc do Piotra: „Jak śmiesz nauczać, że ten człowiek jest prawy, podczas gdy on je z celnikami i grzesznikami i w ten sposób przydaje swoją osobą powagi

beztroskiej zabawie”. Zanim Jezus powiedział zgromadzonym pożegnalne błogosławieństwo, Piotr szepnął mu o tej krytyce. Potem Jezus zaczął przemawiać: „Przychodząc tutaj wieczorem, aby powitać Mateusza i Szymona w naszej wspólnocie, rad jestem waszej niefrasobliwości i dobrej zabawie w towarzystwie, ale powinniście cieszyć się jeszcze bardziej, gdyż wielu z was wejdzie do nadchodzącego królestwa ducha, w którym obficie będziecie się radować dobrymi rzeczami królestwa nieba. A tym, którzy w swoich sercach zechcą mnie krytykować za to, że przyszedłem tu świętować z tymi przyjaciółmi, chciałbym powiedzieć – przyszedłem głosić radość społecznie uciśnionym i duchową wolność moralnym jeńcom. Czy muszę przypominać, że zdrowi nie potrzebują lekarza, ale raczej ci, co chorują? Nie przyszedłem powołać prawych, ale grzeszników”.

138:3.7 (1541.1) Doprawdy dla wszystkich Żydów było niezwykle zobaczyć człowieka o prawym charakterze i szlachetnych poglądach, przebywającego bez skrupowania i radośnie z pospolitymi ludźmi, także z niereligijnymi i szukającymi rozrywki tłumami celników oraz z rzekomymi grzesznikami. Szymon Zelota chciał przemawiać podczas tego spotkania w domu Mateusza, ale Andrzej, wiedząc, że Jezus nie chce, aby nadchodzące królestwo myłono z ruchem zelotów, nakłonił go, żeby się powstrzymał od jakichkolwiek publicznych przemówień.

138:3.8 (1541.2) Jezus i apostołowie pozostali na noc w domu Mateusza i kiedy ludzie rozeszli się do domów, mówili tylko o jednej rzeczy – o dobroci i życzliwości Jezusa.

4. Powołanie bliźniaków

138:4.1 (1541.3) Rankiem cała dziewiątka popłynęła łodzią do Gergezy, formalnie powołać dwu następnych apostołów, Jakuba i Judasza, synów Alfeusza, nominowanych przez Jakuba i Jana Zebedeuszów. Bliźniacy, rybacy, spodziewali się Jezusa i jego apostołów, dlatego też czekali na brzegu. Jakub Zebedeusz przedstawił Mistrzowi rybaków z Gergezy a Jezus, patrząc na nich, skinął i powiedział: „Pójdźcie ze mną”.

138:4.2 (1541.4) Tego popołudnia, które spędzili razem, Jezus szczegółowo nauczał apostołów o uczestnictwie w uroczystych spotkaniach a podsumowując swoje uwagi, powiedział: „Wszyscy ludzie są moimi braćmi. Mój Ojciec w niebie nie gardzi żadną istotą przez nas stworzoną. Królestwo nieba otwarte jest dla wszystkich mężczyzn i kobiet. Nikt nie może zatrzęsnać drzwi miłosierdzia przed jakąkolwiek głodną duszą, która mogłaby chcieć wejść do niego. Będziemy siadać i jeść ze wszystkimi, którzy zechcą słuchać o królestwie. Jak nasz Ojciec w niebie patrzy z góry na ludzi – wszyscy są podobni. Dlatego też nie unikajcie łamania się chlebem z faryzeuszami czy grzesznikami, saduceuszami czy celnikami, Rzymianami czy Żydami, bogatymi czy biednymi, wolnymi czy w niewoli. Drzwi królestwa szeroko są otwarte dla wszystkich, którzy pragną poznać prawdę i odnaleźć Boga”.

138:4.3 (1541.5) Tego wieczora, podczas prostej kolacji w domu Alfeusza, bracia bliźniacy zostali przyjęci do apostolskiej rodziny. Później, tego samego wieczora, Jezus udzielił swym uczniom pierwszej nauki o pochodzeniu, naturze i losie duchów nieczystych, ale oni nie mogli zrozumieć ważności tego, co im powiedział. Łatwo im było kochać i podziwiać Jezusa, ale bardzo trudno zrozumieć wiele jego nauk.

138:4.4 (1542.1) Po nocnym odpoczynku cała grupa, teraz w liczbie jedenastu, wróciła łodzią do Tarichei.

5. Powołanie Tomasza i Judasza

138:5.1 (1542.2) Tomasz rybak i Judasz wędrowiec spotkali Jezusa i apostołów na pomoście dla łodzi rybackich w Tarichei i Tomasz poprowadził grupę do swojego, położonego w pobliżu domu. Teraz Filip przedstawił Tomasza jako nominowanego przez siebie do apostołstwa a Nataniel przedstawił Judasza Iskariotę, Judejczyka, do takich samych zaszczytów. Jezus, patrząc na Tomasza, powiedział: „Tomaszu, brakuje ci wiary, tym niemniej przyjmuję cię. Pójdź ze mną”. Judaszowi Iskariocie Mistrz powiedział: „Judaszu, wszyscy jesteśmy z jednego ciała i biorę cię pomiędzy nas i modłę się, abys zawsze był lojalny swoim galilejskim braciom. Pójdź ze mną”.

138:5.2 (1542.3) Kiedy się wszyscy pokrzepili, Jezus na jakiś czas oddalił się z Dwunastoma, żeby się modlić i uczyć ich o naturze i pracy Ducha Świętego, ale znowu w znacznym stopniu nie zrozumieli

znaczenia tych wspaniałych prawd, których próbował ich uczyć. Jeden potrafił uchwycić jeden punkt, drugi mógł zrozumieć inny, ale żaden z nich nie mógł pojąć całego nauczania. Zawsze popełniali ten błąd, że próbowali dopasować nową ewangelię Jezusa do starych form ich wierzeń religijnych. Nie mogli pojąć idei, że Jezus przyszedł głosić nową ewangelię zbawienia i ustanowić nową drogę odkrywania Boga; nie mogli zrozumieć tego, że on *był* nowym objawieniem Ojca w niebie.

138:5.3 (1542.4) Następnego dnia Jezus zostawił swoich dwunastu apostołów zupełnie samych; chciał, żeby oswoili się z tematem i żeby sami mogli omówić od początku wszystko to, czego ich nauczał. Mistrz wrócił na posiłek wieczorny a po kolacji mówił im o służbie serafinów i niektórzy z apostołów zrozumieli jego naukę. W nocy odpoczęli a następnego dnia odpłynęli łodzią do Kafarnaum.

138:5.4 (1542.5) Zebedeusz i Salome zamieszkali ze swym synem, Dawidem, w ten sposób ich duży dom udostępniono Jezusowi i jego dwunastu apostołom. Tutaj Jezus spędził cichy szabat ze swymi wybranymi posłańcami; pieczołowicie nakreślił im plany głoszenia królestwa i dokładnie wytłumaczył ważność unikania jakiegokolwiek konfliktu z władzą państwową, mówiąc: „Jeśli trzeba będzie upomnieć władców państwowych, zostawcie tę sprawę mnie. Uważajcie, aby nie potępiać cesarza i jego służby”. Tego samego wieczora Judasz Iskariota wziął Jezusa na bok, żeby się dowiedzieć, dlaczego nic się nie robi, aby uwolnić Jana z więzienia. Judasz nie był w pełni usatysfakcjonowany postawą Jezusa.

6. Tydzień intensywnej nauki

138:6.1 (1542.6) W programie następnego tygodnia było intensywne szkolenie. Każdego dnia sześciu nowych apostołów oddawano w ręce tych, którzy ich mianowali, w celu gruntownego przeglądu wszystkiego tego, czego się nauczyli i przeżyli podczas przygotowań do pracy dla królestwa. Starsi apostołowie robili dokładne powtórki tego, czego ich Jezus dotąd nauczał, na pożytek sześciu młodszych. Wieczorem wszyscy się gromadzili w ogrodzie Zebedeusza, żeby słuchać nauk Jezusa.

138:6.2 (1542.7) W tym czasie Jezus wprowadził wolny dzień w środku tygodnia dla wypoczynku i rekreacji. Przez resztę materialnego życia Jezusa zawsze trzymali się takiego planu odpoczynku, jednego dnia w każdym tygodniu. Generalna zasada była taka, że w środę nigdy nie wykonywali swych regularnych zajęć. Na ten, cotygodniowy dzień wolny, Jezus zazwyczaj oddalał się, mówiąc: „Moje dzieci, zróbcie sobie dzień relaksu. Odpocznijcie od mozolnej pracy dla królestwa i radujcie się tym pokrzepieniem, jakie daje powrót do waszych dawniejszych zawodów, czy odkrycie nowego rodzaju zajęć dla odprężenia”. Chociaż w tym okresie swego ziemskiego życia Jezus praktycznie nie potrzebował dnia odpoczynku, dostosował się do tego planu, ponieważ wiedział, że jest to pożyteczne dla jego ludzkich towarzyszy. Jezus był nauczycielem – Mistrzem, jego towarzysze byli adeptami – uczniami.

138:6.3 (1543.1) Jezus chciał wyjaśnić apostołom różnicę pomiędzy swoimi naukami a swoim *życiem pośród nich* oraz tymi naukami, które później mogły powstać *o nim*. Jezus powiedział: „Moje królestwo i ewangelia odnosząca się do niego powinny być istotą waszego posłania. Nie odwracajcie ludzkiej uwagi i nie głosicie kazań *o mnie* czy *o moich* naukach. Głoscie ewangelię o królestwie i przekazujcie moje objawienie Ojca w niebie, ale nie dajcie się sprowadzić na mylne ścieżki tworzenia legend i budowania kultu, mającego do czynienia z wierzeniami i nauczaniem *o moich* wierzeniach i naukach”. Znowu jednak nie mogli zrozumieć, dlaczego tak powiedział a nikt nie miał śmiałości go zapytać, dlaczego tak ich naucza.

138:6.4 (1543.2) W tych wczesnych naukach Jezus starał się unikać polemik z apostołami, jak dalece to było możliwe, za wyjątkiem tych, które dotyczyły błędnych koncepcji jego Ojca w niebie. We wszystkich takich sprawach nigdy nie wahał się poprawiać błędnych wierzeń. Tylko *jeden* motyw kierował życiem Jezusa na Urantii po chrzcie a było nim lepsze i prawdziwsze objawienie jego Rajskiego Ojca; był pionierem nowej i lepszej drogi do Ojca, drogi zaufania i miłości. Zawsze napominał apostołów w ten sposób: „Idźcie szukać grzeszników; znajdźcie przygnębionych i pocieszajcie stroskanych”.

138:6.5 (1543.3) Jezus doskonale oceniał sytuację; posiadał nieograniczoną moc, która mogła zostać użyta dla poparcia jego misji, ale był w pełni zadowolony z tych środków i osób, które większość ludzi mogłaby uważać za niewystarczające i traktować je jako nieistotne. Kierował misją o gigantycznych możliwościach

widowiskowych, ale upierał się prowadzić sprawy Ojca w najbardziej spokojny i niewidowiskowy sposób; pilnie wystrzegał się wszelkich pokazów mocy. Teraz planował pracować po cichu, przez kilka miesięcy, z dwunastoma apostołami w okolicach Morza Galilejskiego.

7. Nowe rozczarowanie

138:7.1 (1543.4) Jezus planował cichą, pięciomiesięczną akcję misyjną, polegającą na działalności indywidualnej. Nie mówił apostołom, jak długo będzie ona trwała; pracowali z tygodnia na tydzień. Rano, pierwszego dnia tygodnia, gdy miał to ogłosić swym dwunastu apostołom, Szymon Piotr, Jakub Zebedeusz i Judasz Iskariota przyszli do niego na prywatną rozmowę. Piotr, biorąc Jezusa na stronę, odważył się powiedzieć: „Mistrzu, przyszliśmy z polecenia naszych towarzyszy, aby się dowiedzieć, czy nie dojrzał czas zaprowadzenia królestwa. Czy ogłosisz królestwo w Kafarnaum, czy przeniesiemy się do Jerozolimy? I kiedy się dowiemy, każdy z nas, jaką pozycję będzie zajmował z tobą przy zaprowadzaniu królestwa –” i Piotr chciał zadawać dalsze pytania, ale Jezus podniósł upominającą dłoń i go powstrzymał. Skinąwszy na innych apostołów, stojących w pobliżu, aby podeszli, Jezus powiedział: „Moje małe dzieci, jak długo będę was znosił! Czyż nie wyjaśniłem wam, że moje królestwo nie jest z tego świata? Wiele razy wam mówiłem, że nie przyszedłem zasiąść na tronie Dawida, a teraz wy się dopytujecie, jakie miejsce każdy z was zajmie w królestwie Ojca? Czyż nie

zauważyliście, że powołałem was na ambasadorów duchowego królestwa? Czyż nie rozumiecie, że niebawem, w krótkim czasie, będziecie mnie reprezentować w świecie i w głoszeniu królestwa, tak jak ja teraz reprezentuję mojego Ojca, który jest w niebie? Czyż to możliwe, że wybrałem i szkoliłem was na posłańców królestwa a wciąż nie rozumiecie natury i znaczenia nadchodzącego królestwa, Boskiego prymatu w sercach ludzkich? Posłuchajcie mnie raz jeszcze moi przyjaciele. Odpędźcie od siebie ideę, że moje królestwo jest rządem siły czy panowaniem sławy. Co prawda, cała władza w niebie i na Ziemi będzie wkrótce oddana w moje ręce, ale nie jest wolą Ojca, abyśmy w tej epoce używali tego boskiego obdarzenia dla wynoszenia siebie. W innej epoce naprawdę będziecie siedzieć ze mną w mocy i chwale, ale teraz wypada nam podporządkować się woli Ojca i iść naprzód w pokornym posłuszeństwie, żeby wykonać jego nakazy na Ziemi”.

138:7.2 (1544.1) Raz jeszcze towarzysze Jezusa byli zaszokowani i oszołomieni. Jezus odesłał ich, po dwóch, aby się modlili, prosząc jednocześnie, żeby wrócili w południe. Podczas tego, przełomowego przedpołudnia, każdy z nich starał się znaleźć Boga, każdy usiłował pocieszyć i umocnić innych, i wrócili do Jezusa tak jak im powiedział.

138:7.3 (1544.2) Jezus przypominał im teraz jak przyszedł Jan, chrzest w Jordanie, ucztę weselną w Kanie i niedawny wybór sześciu apostołów, odsunięcie się jego własnych braci w ciełe i ostrzegł ich, że wrogowie królestwa będą ich także starali się odciągnąć. Po tej krótkiej, ale poważnej mowie, wszyscy apostołowie wstali pod przewodnictwem Piotra, aby ogłosić ich niegasnące oddanie dla

Mistrza i przysięgli niezachwianą lojalność dla królestwa, jak to wyraził Tomasz: „Temu nadchodzącemu królestwu, bez znaczenia, jakim jest i nawet, jeśli niezupełnie go rozumiem”. Wszyscy prawdziwie *wierzyli w Jezusa*, nawet, jeśli niezupełnie rozumieli jego naukę.

138:7.4 (1544.3) Jezus spytał teraz, ile mają ze sobą pieniędzy; dopytywał się również, jak zaopatrzyli swoje rodziny. Kiedy się okazało, że ich fundusze z ledwością starczą im na utrzymanie na dwa tygodnie, powiedział: „Nie jest wolą mojego Ojca, abyśmy zaczynali pracę w ten sposób. Pozostaniemy tutaj, nad morzem, przez dwa tygodnie, łowiąc ryby i robiąc cokolwiek, co będzie pod ręką; a w międzyczasie powinniście się zorganizować pod kierunkiem Andrzeja, pierwszego wybranego apostoła, żeby przygotować wszystko, co potrzebne do waszej przyszłej pracy, zarówno do obecnej służby indywidualnej, jak również późniejszej, kiedy was wyświęcę dla głoszenia ewangelii i nauczania wiernych”. Wszystkich apostołów bardzo ucieszyły te słowa; było to dla nich pierwsze wyraźne i formalne oświadczenie, że Jezus planował później rozpocząć bardziej ofensywne i ambitne zadania publiczne.

138:7.5 (1544.4) Resztę tego dnia apostołowie spędzili na doskonaleniu swej organizacji i na przygotowaniu łodzi i sieci, aby nazajutrz wypłynąć na połów, jako że wszyscy postanowili zająć się rybactwem; wielu z nich było rybakami, Jezus także był doświadczonym skutnikiem i rybakiem. Wiele łodzi, których używali przez kilka następnych lat, było zbudowanych własnymi rękoma Jezusa. Były to dobre i godne zaufania łodzie.

138:7.6 (1544.5) Jezus zalecił, aby przez dwa tygodnie zajęli się łowieniem ryb i dodał: „A potem pójdziecie i zostaniecie rybakami ludzi”. Łowili ryby w trzech grupach, każdego wieczora Jezus wypływał z inną grupą. I wszystkich bardzo cieszyła obecność Jezusa! Był dobrym rybakiem i pogodnym kompanem oraz inspirującym przyjacielem; im więcej z nim pracowali, tym bardziej go kochali. Jednego dnia Mateusz powiedział: „Im więcej rozumiesz niektórych ludzi, tym mniej ich podziwiasz, ale tego człowieka właśnie im mniej go pojmuję, tym bardziej go kocham”.

138:7.7 (1545.1) Taki program, łowienia ryb przez dwa tygodnie i wykonywania pracy indywidualnej na rzecz królestwa przez następne dwa tygodnie, kontynuowano ponad pięć miesięcy, dokładnie do końca tego roku, 26 n.e., aż nie skończyły się prześladowania uczniów Jana w następstwie jego uwięzienia.

8. Pierwsza praca dwunastu

138:8.1 (1545.2) Judasz Iskariota, wybrany, aby pełnił obowiązki skarbnika dla Dwunastu, po sprzedaży ryb z dwutygodniowych połowów podzielił apostołskie fundusze na sześć równych części, fundusze na opiekę dla rodzin, będących na utrzymaniu, już dostarczono. Wtedy, około połowy sierpnia, roku 26 n.e., wyszli po dwóch na pola swej pracy, wyznaczone im przez Andrzeja. Na pierwsze dwa tygodnie Jezus poszedł z Andrzejem i Piotrem, na drugie dwa tygodnie z Jakubem i Janem, i tak dalej z innymi parami,

w wybranej przez nich kolejności. W ten sposób miał możliwość iść chociaż raz z każdą parą, zanim powołał ich wszystkich do rozpoczęcia służby publicznej.

138:8.2 (1545.3) Jezus uczył ich głosić przebaczenie grzechów poprzez *wiarę w Boga*, bez pokuty i ofiary, i również to, że Ojciec w niebie kocha wszystkie swe dzieci tą samą, wieczną miłością. Zalecał swym apostołom by nie mówili o:

138:8.3 (1545.4) 1. Działalności i uwięzieniu Jana Chrzciciela.

138:8.4 (1545.5) 2. Głosie podczas chrztu. Jezus powiedział: „Tylko ci, którzy słyszeli ten głos, mogą się na niego powołać. Mówcie tylko o tym, co słyszeliście ode mnie, nie opowiadajcie pogłosek”.

138:8.5 (1545.6) 3. Przemianie wody w wino w Kanie. Jezus stanowczo zażądał tego, mówiąc: „Nie mówcie nikomu o wodzie i winie”.

138:8.6 (1545.7) Przez te pięć czy sześć miesięcy apostołowie przeżywali cudowne chwile, kiedy to pracowali jako rybacy przez dwa tygodnie, tym samym zarabiając wystarczającą ilość pieniędzy na swoje utrzymanie w terenie przez kolejne dwa tygodnie pracy misyjnej dla królestwa.

138:8.7 (1545.8) Prości ludzie byli zdziwieni nauką i działalnością Jezusa i jego apostołów. Rabin od dawna nauczał Żydów, że prosty człowiek nie może być pobożny i prawy. Ale apostołowie Jezusa byli zarówno pobożni jak i prawi; a przecież byli radosnymi ignorantami, gdy idzie o większość nauk rabinów i mądrości tego świata.

138:8.8 (1545.9) Jezus, w sposób zrozumiały dla apostołów, wyjaśnił różnicę pomiędzy skruchą tak zwanych dobrych uczynków, jak tego

uczyli Żydzi, a przeobrażeniem umysłu poprzez wiarę – narodzenie się na nowo – którego wymagał jako ceny wstępu do królestwa. Nauczał apostołów, że *wiara* jest jedynym warunkiem wejścia do królestwa Ojca. Jan ich nauczał: „żałujcie za grzechy – uciekajcie przed nadchodzącym gniewem”. Jezus uczył: „Wiara jest otwartymi drzwiami, prowadzącymi do istniejącej teraz, doskonałej i wiecznej miłości Bożej”. Jezus nie przemawiał jak prorok jako ten, który przychodzi głosić słowo Boże. Wydawało się, że mówi od siebie, jako ten, który ma władzę. Jezus starał się odwrócić ich umysły od poszukiwania cudów na znalezienie rzeczywistego i osobistego doświadczenia w zadowoleniu i pewności zamieszkiwania w nich Bożego ducha miłości i zbawczej łaski.

138:8.9 (1545.10) Uczniowie wcześniej zrozumieli, że Mistrz ma głęboki respekt i wyrozumiały szacunek dla *każdej* istoty ludzkiej, którą napotka i byli pod wielkim wrażeniem takiej samej i niezmiennej uwagi, jaką konsekwentnie poświęcał mężczyznom, kobietom i dzieciom wszelkiego pokroju. Potrafił przerwać w połowie głęboką rozprawę i wyjść na drogę, aby powiedzieć słowa pociechy przechodzącej kobiecie, uginającej się pod troskami ciała i ducha. Potrafił przerwać poważną dyskusję z apostołami, żeby się pobawić z narzucającym się dzieckiem. Wydawało się, że dla Jezusa nie ma nic ważniejszego niż *indywidualny człowiek*, który przypadkiem pojawił się obok niego. Był mistrzem i nauczycielem, ale był też kimś jeszcze większym – był przyjacielem i bliźnim, wyrozumiałym towarzyszem.

138:8.10 (1546.1) Aczkolwiek publiczna nauka Jezusa składała się głównie z przypowieści i krótkich rozpraw, swych apostołów nieodmiennie

uczył przez pytania i odpowiedzi. Zawsze potrafił przerwać swe późniejsze, publiczne przemówienie, aby odpowiedzieć na szczere pytanie.

138:8.11 (1546.2) Z początku apostołów szokowało to, jak Jezus traktuje kobiety, ale wkrótce się przyzwyczaili; Jezus bardzo wyraźnie dał im do zrozumienia, że w królestwie kobiety będą miały równe prawa z mężczyznami.

9. Pięć miesięcy prób

138:9.1 (1546.3) Ten, w pewnym sensie monotony okres, na przemian rybołówstwa i pracy indywidualnej, okazał się praktyką wymagającą wysiłku od dwunastu apostołów, ale przetrwali tę próbę. Przy całym swym narzekaniu, wątpliwościach i przejściowym niezadowoleniu, pozostawali wierni swemu przyrzeczeniu oddania i lojalności wobec Mistrza. W czasie tych miesięcy prób, osobista współpraca z Jezusem sprawiła, że tak przywiązali się do niego, iż wszyscy (oprócz Judasza Iskarioty) pozostali mu lojalni i wierni, nawet w czarnych godzinach sądu i ukrzyżowania. Prawdziwi ludzie po prostu nie mogli opuścić szanowanego nauczyciela, który żył z nimi tak blisko i poświęcał się im tak bardzo, jak Jezus. W czarnych godzinach śmierci Mistrza, w sercach tych apostołów wszystkie argumenty, rozsądek i logika poszły na bok, pod wpływem jednego, nadzwyczajnego ludzkiego uczucia – najwyższego uczucia przyjaźni-lojalności. Te pięć miesięcy pracy z Jezusem doprowadziło apostołów – każdego z nich – do tego, że

traktowali go jako najlepszego na całym świecie *przyjaciela*. Takie właśnie, ludzkie uczucie a nie jego wspaniała nauka czy dokonywanie cudów, trzymało ich razem aż do zmartwychwstania i ponownego głoszenia ewangelii królestwa.

138:9.2 (1546.4) Te miesiące cichej pracy były nie tylko wielką próbą dla apostołów, próbą, którą wytrzymali, ale ten okres bez działalności publicznej był wielką próbą dla rodziny Jezusa. Zanim Jezus był gotów do rozpoczęcia pracy publicznej, cała jego rodzina (za wyjątkiem Rut) praktycznie odwróciła się od niego. Tylko kilka razy próbowali się z nim skontaktować i wtedy go przekonywali, żeby wrócił z nimi do domu, gdyż byli niemalże przekonani, iż postradał zmysły. Po prostu nie mogli pojąć ani jego filozofii ani zrozumieć jego nauki; tego było za wiele dla jego własnej rodziny.

138:9.3 (1546.5) Apostołowie prowadzili działalność indywidualną w Kafarnaum, Betsaidzie Juliusza, Korazin, Gerasie, Hippos, Magdali, Kanie, Betlejem Galilejskim, Jotapacie, Haramie, Safedzie, Giskali, Gadarze i Abili. Oprócz tych miast prowadzili działalność w wielu wioskach oraz ich okolicach. Pod koniec tego okresu Dwunastu wypracowało całkiem zadowalające metody opieki nad swymi rodzinami. Większość apostołów to byli ludzie żonaci, niektórzy mieli kilkoro dzieci, ale tak zorganizowali utrzymanie swych domowników, że przy niewielkiej pomocy z funduszy apostoelskich mogli poświęcić całą swą energię działalności prowadzonej przez Mistrza, bez obaw o potrzeby finansowe swych rodzin.

10. Organizacja Dwunastu

138:10.1 (1547.1) Apostołowie wcześniej zorganizowali się w następujący sposób:

138:10.2 (1547.2) 1. Andrzej, pierwszy wybrany apostoł, mianowany został przewodniczącym i generalnym szefem Dwunastu.

138:10.3 (1547.3) 2. Piotr, Jakub i Jan wyznaczeni byli do towarzyszenia Jezusowi. Dzień i noc mu pomagali, służąc w materialnych i rozmaitych innych potrzebach i towarzyszyli mu podczas nocnych czuwań modlitwy i tajemniczej wspólnoty z Ojcem w niebie.

138:10.4 (1547.4) 3. Filip był gospodarzem grupy. Do jego obowiązków należało zaopatrzenie w żywność i dbanie o gości a czasem nawet o to, żeby rzesza słuchaczy miała co zjeść.

138:10.5 (1547.5) 4. Nataniel dbał o potrzeby rodzin Dwunastu. Otrzymywał regularne raporty dotyczące potrzeb rodziny każdego apostoła i przedstawiając potrzeby Judaszowi, skarbnikowi, posyłał każdego tygodnia fundusze tym, którzy ich potrzebowali.

138:10.6 (1547.6) 5. Mateusz był pełnomocnikiem skarbowym grupy apostolskiej. Jego obowiązkiem było pilnowanie bilansu budżetu, uzupełnianie skarbca. Jeśli nie napływały fundusze na wspólne utrzymanie, jeśli nie wpłynęły darowizny wystarczające do

utrzymania grupy, Mateusz mógł nakazać Dwunastu powrót na jakiś czas do sieci. Ale kiedy zaczęli pracę publiczną, nigdy nie było takiej potrzeby; zawsze miał wystarczające fundusze w ręku skarbnika na sfinansowanie ich działalności.

138:10.7 (1547.7) 6. Tomasz był organizatorem marszruty. Powierzono mu obowiązki załatwiania zakwaterowania i generalny wybór miejsc nauczania i głoszenia kazań, tym samym zapewnienie gładkiego i szybkiego przebiegu wędrówki.

138:10.8 (1547.8) 7. Jakub i Judasz, bliźniacy, synowie Alfeusza, mieli kierować tłumami ludzi. Ich zadanie polegało na wyznaczeniu odpowiedniej ilości pomocników porządkowych, aby utrzymać porządek pośród tłumów podczas głoszenia kazań.

138:10.9 (1547.9) 8. Szymon Zelota odpowiedzialny był za odpoczynek i zabawę. Kierował programem środowym i również każdego dnia starał się przygotować kilka godzin relaksu i rozrywki.

138:10.10 (1547.10) 9. Judasz Iskariota mianowany był skarbnikiem. Opiekował się kasą. Regulował wszystkie wydatki i prowadził księgi. Z tygodnia na tydzień robił kalkulacje budżetu dla Mateusza a także tygodniowe raporty dla Andrzeja. Judasz wypłacał pieniądze za aprobatą Andrzeja.

138:10.11 (1547.11) W ten sposób działało Dwunastu, od ich wczesnego zorganizowania się aż do tego czasu, kiedy reorganizacja stała się konieczna na skutek dezercji Judasza-zdrajcy. W ten prosty sposób

działali Mistrz i jego uczniowie-apostołowie, aż do niedzieli, 12 stycznia, roku 27 n.e., kiedy Jezus zebrał ich i formalnie wyświęcił na ambasadorów królestwa i głosicieli dobrej nowiny. I wkrótce po tym gotowi byli iść do Jerozolimy i Judei, na ich pierwszą, publiczną turę głoszenia kazań.